



## Ludzie ciężkiej i żmudnej pracy

Inaugurujemy dziś wydawanie *Rzeczy Rolniczej*, dodatku poświęconego tematyce wiejskiej. Będziemy go zamieszczać w każdy drugi wtorek miesiąca, w objętości 4 stron. Nasi Czytelnicy znajdą tu teksty nt. zagadnień związanych z uprawą ziemi, ekonomią, kulturą czy szeroko pojętym doradztwem. Chcemy przybliżyć Państwu to wszystko, czym żyją na co dzień mieszkańcy wsi naszego powiatu. Kolportując *Rzecz Krotoszyńską*, także w gminach ościennych: cieszkowskiej, pogorzelskiej czy daniszyskiej będziemy docierać do wszystkich tych zakątków, by nic nie umknęło naszej uwadze.

Ale przede wszystkim pisać zamierzamy o ludziach wsi, ludziach ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, z czego nie zawsze zdają sobie sprawę mieszkańcy miast. W tych najmniejszych skupiskach żyje się mniej wygodnie, ale to właśnie tutaj formują się charaktery ludzi, odgrywających później nieposłednią rolę w życiu ogółu. W plebiscycie *Krotoszyńszczyzny XX wieku*, który *Rzecz* ogłosiła dziesięć lat temu, znalazło się aż trzech ludzi o rodowodzie wiejskim. Oblat Antoni Kowalczyk i działacz ludowy Stanisław Nabzdzyk (obaj z Lutogniewa) oraz błogosławiony biskup Michał Kozal (z Nowego Folwarku).

To, że wieś tworzy ludzi niecodziennych, przekonuje bliższa i dalsza wspólczesność. Wystarczy zastanowić się, ile osób wychowanych poza miastem piastuje w Krotoszyńcu ważne stanowiska. Wystarczy wymienić chociażby nazwiska ludzi sztuki. Jedni – jak rzeźbiarz Andrzej Opaliński



To właśnie tutaj formują się charaktery ludzi

ski z Elżbietkowa k. Pogorzeli – tworzą tam do dzisiaj, inni – jak pisarz Bernard Nowak ze Smolic – kontynuują swoją misję gdzieś daleko, często w dużym wojewódzkich ośrodkach.

Poświęcając naszą uwagę tematyce wiejskiej, przedstawimy Państwu tematy i ciekawe, i pouczające. Zapraszamy do lektury!

redakcja

## Doradzają rolnikom

– Nasi specjaliści zajmują się szeroko pojętym doradztwem o charakterze indywidualnym i grupowym – mówi kierownik krotoszyńskiego Zespołu Doradczego Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Elżbieta Kaczmarek. – *Rolnik znajdzie u nas pomoc w rozwiązaniu problemów, z którymi boryka się w gospodarstwie, może także wziąć udział w licznych szkoleniach.* Pomagamy się w prowadzeniu ksiąg przychodów i rozchodów, kalkulacji kosztów czy opracowaniu biznesplanów. Pokazujemy, jak wypełniać wnioski o środki unijne lub rentę strukturalną. – *Część z usług jest płatna, zwłaszcza, gdy chodzi o usługi ekonomiczne, ale szkolenia i doradztwo są darmowe.* Nasi rzeczoznawcy na prośbę rolnika dokonują wyceny nawozów lub żywności.

Obecnie priorytetem dla zespołu jest sprawa tzw. dyrektywy azotanowej. Wymaga ona, aby państwa członkowskie UE ustaliły miejsca, w których wody podziemne i powierzchniowe osiągają poziom azotanów ponad 50 mg/litr. Są zobowiązane do wprowadzenia środków zaradczych. Przyczyną jest używanie przez rolników środków chemicznych. Szkolenia zapoznają z metodami przeciwdziałania poprzez właściwą organizację produkcji roślinnej.

ODR organizuje także kursy dla kobiet np. z zakresu agroturystyki, prowadzenia własnego biznesu bądź profilaktyki zdrowotnej. Współpracuje z kołami gospodyń wiejskich, informując o możliwościach kolonii dla dzieci lub tumusów rehabilitacyjnych. Nadzoruje cztery istniejące w powiecie gospodarstwa ekologiczne. (matt)

## Centnas inwestuje

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Centnas w Krotoszyńcu w zeszłym tygodniu oddało do użytku nową linię technologiczną do pakowania nasion w worki oraz magazyn wyrobów gotowych wysokiego składowania. Inwestycja, która kosztowała 3,3 mln zł, została wsparta kwotą 856 tys. zł ze środków unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Wniosek o dotację spółka złożyła w maju 2008 r. Projekt autorstwa krotoszyńszczyźnianina Grzegorza Ratajczyka powstał w lutym 2009 r., a w lipcu tego samego roku Przedsiębiorstwo Budowlano-Projektowe KLIMAS weszło na plac budowy.

Obiekt był gotowy po pięciu miesiącach. – *Wyposażenie magazynu i ustawianie maszyny zakończyliśmy dwa miesiące temu* – mówi prezes Janusz Jakubek.

Powierzchnia magazynu to 2.000 m kw. i 2.500 miejsc paletowych. Inwestycja usprawni logistykę, wpłynie na szybsze konfekcjonowanie i pakowanie nasion. – *To pierwsza taka linia zamontowana w polskiej prywatnej firmie nasiennej* – mówi z dumą właściciel Centnasu, dodając, że celem inwestycji jest zwiększenie eksportu. – *W tym półroczu wysyłamy nasiona o wartości ok. 1 mln euro* – podkreśla J. Jakubek.

(popi)

### Autoryzowany punkt skupu Zakładów Tłuszczowych ADM Szamotuły

**BLENDING sp. z o.o.**

**Krotoszyn, ul. Zamkowy Folwark 11 (teren GS)**

**tel./fax 62 722 78 83, 663 023 222**

**Zduny, ul. Towarowa 1, tel. 62 721 53 00**



## Prowadzimy skup rzepaku oraz ziarna zbóż z tegorocznych zbiorów

### OFERUJEMY:

- środki ochrony roślin,
- nawozy mineralne,
- materiały siewne,
- folie rolnicze,
- sznurek,
- artykuły ogrodnicze,
- śrutę rzepakową oraz sojową,
- otręby i pszenmix.



**CENTNAS**

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO HANDLOWE

„CENTNAS”

63-700 Krotoszyn, ul. Klemczaka 1

[centnas@centnas.pl](mailto:centnas@centnas.pl)

[www.centnas.pl](http://www.centnas.pl)

tel. 62 725 32 08, 62 725 32 09

fax. 62 722 76 09

# Jak oznaczyć swoje zwierzęta?

Wejście do Unii Europejskiej otworzyło przed rolnikami możliwości pozyskania środków, ale jednocześnie nałożyło restrykcyjne przepisy, których nieprzestrzeganie niesie za sobą konsekwencje finansowe.

Jednym z takich obowiązków, który został nałożony na rolników, jest oznakowanie zwierząt gospodarskich kolczykiem lub tatuazem. Rejestr takich zwierząt oraz ich siedzib prowadzi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest to ważny element unijnego systemu, który gwarantuje bezpieczną dla zdrowia konsumentów żywność. Rejestr ten jest aktualizowany na podstawie informacji przekazywanych przez rolników, którzy mają obowiązek zgłaszania zmian, jakie zachodzą w stadach bydła, trzody chlewnej, owiec i kóz.

## Numer producenta i siedziby stada

Każdy, kto posiada zwierzęta gospodarskie, musi mieć nadany nr siedziby stada, ale zanim zwróci się z pismem do agencji, zobowiązany jest złożyć wniosek o wpis do ewidencji producentów. Dzięki temu uzyskuje numer identyfikacyjny. Dopiero wówczas może zwrócić się o nadanie numeru siedziby stada, co upoważnia go do obrotu zwierzętami (kupna, sprzedaży,

strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

## Bydło i kozy

Oznakowanie owiec i kóz urodzonych po 31 grudnia 2009 r. i przeznaczonych do handlu wewnątrzspółnotowego polega na założeniu na lewej małżowinie usznej kolczyka z numerem identyfikacyjnym, a na prawej kolczyka zawierającego elektryczny identyfikator. Natomiast owcom i kozom oraz bydłu nieprzeznaczonym do takiego handlu zakłada się na obu małżowinach usznych kolczyki albo duplikaty kolczyków. Ich wzory określa ministerialne rozporządzenie z 2 listopada 2007 r. Takie indywidualne znakowanie umożliwia identyfikację każdej sztuki i ustalenie, gdzie się ona dokładnie urodziła.

Właściciel bydła oraz owiec i kóz powinien oznakować i zgłosić ten fakt w agencji przed opuszczeniem przez zwierzę gospodarstwa lub w terminie 7 dni od dnia urodzenia (bydło) i do 180 dni od urodzenia w przypadku owiec i kóz.

wyjaśnia Marcin Jamry. Posiadacz zobowiązany jest do oznakowania i zgłoszenia tego faktu w agencji. Musi się to odbyć przed opuszczeniem przez zwierzę gospodarstwa lub niezwłocznie, czyli nie później niż przed dniem opuszczenia przez zwierzę siedziby. Zwiększenie lub zmniejszenie liczebności trzody właściciel musi zgłosić w ciągu 30 dni.

Wszelkich zgłoszeń dokonuje się na odpowiednich formularzach dostępnych w agencji lub na jej stronie internetowej [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl). Zgłoszeń można także dokonywać drogą internetową.

## Księga rejestracji stada

Rolnicy posiadający oznakowane zwierzęta mają obowiązek prowadzenia księgi rejestracji stada. W ciągu siedmiu dni są tam odnotowywane wszelkie zmiany, takie jak kupno, sprzedaż czy urodzenie. Wpisów należy dokonywać w sposób czytelny i trwały w języku polskim. – *Sposób prowadzenia księgi, jak również wzory księgi*



Świnie znakuje się tatuazem lub kolczykiem

rozrodu). Obowiązek rejestracji siedziby stada oraz prawidłowego oznakowania zwierząt gospodarskich wynika z zapisów ustawy z 2 kwietnia 2004 roku o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

## Obowiązki posiadacza zwierząt

Rolnik, który ma już numer siedziby stada i posiada prawidłowo oznakowane zwierzęta zgłoszone do rejestru, powinien powiadomić agencję o wszelkich zdarzeniach dotyczących swoich zwierząt, czyli o urodzeniu, sprzedaży, kupnie, padnięciu czy uboju. Musi także prowadzić księgę rejestracji w każdej siedzibie stada, odrębnie dla poszczególnych gatunków zwierząt. – *Posiadacz owiec bądź kóz zobowiązany jest również do prowadzenia ich spisu co najmniej raz na 12 miesięcy* – mówi Marcin Jamry z krotoszyńskiej Agencji Re-

Po otrzymaniu od rolnika poprawnego i kompletnego zgłoszenia agencja wydaje posiadaczowi paszport bydła, za który pobierana jest opłata wynosząca na dziś 1,33 zł, zgodnie z rozporządzeniem z 2009 r. Każdą zmianę pobytu bydła, owiec bądź kóz posiadacz zobowiązany jest zgłosić w agencji w ciągu 7 dni od daty zaistnienia takiego zdarzenia (np. sprzedaży).

## Trzoda chlewna

Oznakowanie trzody chlewnej polega na wytatuowaniu na grzbiecie lub obu małżowinach usznych numeru identyfikacyjnego zwierzęcia albo założeniu na lewej małżowinie usznej kolczyka z numerem lub duplikatu. – *W przypadku świń numer jest jednocześnie numerem siedziby stada, w którym zwierzę się urodziło lub po raz pierwszy zostało zgłoszone do rejestru*

prowadzonej w formie papierowej, reguluje rozporządzenie ministra rolnictwa z 12 stycznia 2005 r. w sprawie księgi rejestracji bydła, świń, owiec lub kóz oraz rozporządzenie z 12 stycznia 2007 r., zmieniające to pierwsze rozporządzenie – podkreśla Marcin Jamry.

## Kto może kontrolować

Zgodnie z przepisami do kontroli w siedzibach stada upoważnione są: Agencja Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa oraz Powiatowy Inspektorat Weterynarii. Sprawdzenie dotyczy, czy zwierzęta są prawidłowo oznakowane, czy stan stwierdzony podczas kontroli jest zgodny z systemem identyfikacji i rejestracji zwierząt. A także czy prowadzone są księgi rejestracji stad oraz czy zwierzęta posiadają paszporty zgodne z wpisem do księgi. *Maria Polak*

## Wizytówki

# Mariusz Pernak

Ma 43 lata i od przeszło 3 lat jest sołtysiem wsi Górka, leżącej w gminie Kobylin. Wraz z żoną Krystyną są rodzicami dwójki dzieci: córki Zuzanny oraz syna Michała. Z zawodu jest technologiem budowlanym. Obecnie przebywa na rencie chorobowej oraz pracuje na pół etatu, jako akwizytor.

Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem, jakie pan Mariusz chce zrealizować jako sołtys, jest wiejski plac zabaw. Przedsięwzięcie to ma się ku końcowi i w najbliższym czasie będzie wykonane. Oprócz sprzętu, oczywiście atestowanego, wiele prac wykonali sami mieszkańcy. – *Bardzo dużo pomogła również gmina, burmistrz Kobylina, za co jesteśmy wdzięczni* – podkreśla sołtys.

Wśród innych najważniejszych zadań do wykonania – zdaniem Mariusza Pernaka – jest poprawienie nawierzchni drogi



powiatowej biegnącej przez wieś, a także zamontowanie oświetlenia na drodze gminnej. Ponadto sołtys planuje – w zależności od możliwości finansowych – budowę grzybka, który służyłby mieszkańcom Górki na letnie uroczystości i spotkania rodzinne.

*Maria Polak*

# Hodowca Roku

Polski Koncern Mięsny DUDA uruchomił VII edycję konkursu Hodowca Roku. Jego celem jest wyłonienie najlepszych dostawców trzody chlewnej. Nowością jest objęcie patronatu przez specjalistyczne pismo *Hoduj z Głową – Świnie* oraz zapowiadana na jesień specjalistyczna konferencja. Patronami konkursu są największe firmy w branży. *Hodowca Roku* jest największym tego typu wydarzeniem w Polsce. Jedynym warunkiem uczestnictwa w konkursie jest podpisanie z PKM DU-

DA umowy kontraktacyjnej w 2010 r.

W nowej edycji wprowadzono zmiany, które jeszcze bardziej premiują wzorcowych jakościowo hodowców. Wprowadzono dodatkowe punkty za najlepsze klasy mięsa: *S i E*. – *Zmiany podjęte są tendencją panującą na rynku, musimy odpowiadać na oczekiwania naszych konsumentów* – uzasadnia dyr. Grzegorz Ograbek. Rozstrzygnięcie konkursu – na przełomie stycznia i lutego 2011 r.

*(dom)*

## Agroskład

Rozdrażew, ul. Koźmińska 15a  
tel. 62 722 16 00  
Pn. – pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

Oferujemy w sprzedaży:

- art. techniki rolniczej
- art. elektryczne
- art. techniki budowlanej
- art. hydrauliczne
- na stanie posiadamy około 4000 pozycji asortymentowych
- sprzęt remontowo-budowlany
- narzędzia ogrodnicze
- środki ochrony roślin
- nawozy • nasiona
- folie, siatki
- sznury do pras • stal

Sprzedaż ratalna!

Dla stałych klientów upusty!

Możliwość negocjacji cen!

Zapraszamy!

# Najstarsze jest Pro-Agro

Zrzeszenie Producentów Trzody Chlewnej Pro-Agro w Krotoszynie jest najstarszą grupą producencką na naszym terenie. Istnieje od maja 1999 roku i dziś skupia 341 członków.

11 lat temu, w marcu, w kinie *Przedwiośnie*, odbyło się spotkanie założycielskie, w którym uczestniczyło ponad 500 osób. W maju 1999 r. Pro-Agro zostało wpisane do wojewódzkiego rejestru grup producentów rolnych. Skupiało wówczas 511 członków z 38 wsi powiatu krotoszyńskiego, w tym 437 z gminy Krotoszyn.

## Pierwsze kroki

Pierwszym prezesem grupy producenckiej została Halina Kubiak, a wiceprezesem Antoni Szóstak, który stery w zrzeszeniu przejął w 2003 r. Początki działalności były trudne. Zrzeszeniu brakowało pieniędzy na funkcjonowanie. Z nieoczoną pomocą przyszła patronka Pro-Agro – Gminna Spółdzielnia *Samopomoc Chłopska* w Krotoszynie. Udostępniła lokal, prowadziła obsługę księgową i administracyjną.

Podstawowe korzyści członkostwa w Pro-Agro to wymuszanie wyższych cen skupu żywca czy kupno wartościowego materiału genetycznego do powiększania stad. Z taką dużą i zorganizowaną potęgą każdy musi się liczyć. W 2002 r. grupa dostała pierwsze dofinansowanie w kwocie 64,5 tys. zł. W ciągu ostatnich pięciu lat wyniosło ono w sumie 330 tys. zł.

## Własne samochody i siedziba

W 2003 r. ze wspólnych pieniędzy zrzeszenie nabyło dwa samochody do transportu świń. Zatrudniono także dwóch kierowców i konwojentów do przewozu zwierząt. W następnym roku zakupiono volvo o ładowności 70 sztuk. Wyremontowano także biuro i pomieszczenie socjalne dla kierowców. W 2006 r. Pro-Agro miało już swój biurowiec i plac manewrowy na Zamkowym Folwarku.

W tym samym okresie grupa stała się właścicielem kolejnych samochodów skupowych: scania i volvo z wagami elektronicznymi. W 2008 r. doszło do zmian władz. Prezesem wybrano Roberta Czajkę. Od tego roku prezesem jest Stanisław Zimny, a w zarządzie zasiadają: Henryk Kubiak (skarbnik) i Robert Chmielarz (członek).

**Dobre terminy i premie**  
Bilans dokonań jest zatem spory. Rolnicy należący do zrzeszenia są skonsolidowani. Sprzedają świnię do zakładu ubojowego takiego potentata branży mięsnej, jak *Polski Koncern Mięsny Duda* w Grabkowie. Wspólnie zabiegają o swoje interesy. Posiadają krótki termin płatności, który przez długi okres czasu wynosił 7 dni, a od października 2009 r. – 14 dni. – Średnia cena skupu żywca wieprzowego w czerwcu tego roku wynosiła 4,30 zł plus VAT – informuje Ewa Wojciechowska, kierownik skupu w zrzeszeniu. Poza tym za odstawione sztuki grupa wypłaca rolnikom premie liczone od wartości netto. Dopłaca również 100 zł do zakupu materiału genetycznego.

## Dobre terminy i premie

Kilka lat temu, gdy opłacalność produkcji była znikoma, członków wspomagano finansowo, m. in. poprzez wcześniejsze wypłacanie pieniędzy za sprzedane świnię. W biurach grupy producenckiej pracują Ewa Wojciechowska, Magdalena



Zrzeszenie posiada 3 samochody skupowe

Barańska (główna księgowa) i Izabela Horyza (pracownik administracyjny). Oprócz prowadzenia formalności związanych z fakturowaniem skupu i księgowością, administracja Pro-Agro obsługuje wyrejestrowywanie zwierząt z ewidencji prowadzonej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To czasochłonna i monotonna praca, jeśli wykonuje się ją dla tak wielkiej ilości sztuk zwierząt.

## Jaka będzie przyszłość?

Główne zadanie na najbliższy czas to nadal zabiegi o jak najkorzystniejsze ceny skupu żywca. To jednak zadanie trudne, ponieważ w tej branży rolnej są świńskie górkę i dołki, dlatego nigdy nie wiadomo, jaką cenę narzuci wolny rynek. – Nasza grupa nigdy nie miała straty. Oczywiście, chciałoby się, aby wynik finansowy był lepszy – mówi kierownik skupu. Na razie nie zamierza zwiększać taboru, gdyż posiadane trzy samochody z wagami elektronicznymi w pełni wystarczają na zaspokojenie potrzeb zrzeszenia. Poza tym utrzymanie każdego auta wiąże się ze stałymi kosztami przeglądów nie tylko podstawowych, ale i specjalistycznych, jak np. przegląd kłapy zabezpieczającej, którą musi wykonać zgodnie z przepisami specjalistyczna firma.

Sebastian Pośpiech



W zeszłym roku w zajeździe „Pod Szyszkami” grupa świętowała 10-lecie

**PIASNY**  
chłodnictwo rolnictwo ogród

PIASNY Wojciech  
ul. Kolejowa 9a, 63-740 Kobylin, kom. 509-669-922, tel. 1651 548 21 09

**Rolnictwo:**

- wyposażenie obory
- wyposażenie chlewni
- artykuły metalowe
- środki higieny doju
- środki ochrony roślin
- pasze i koncentraty
- artykuły zootechniczne
- kwalifikowany materiał siewny
- preparaty energetyczne i przeciwbiegunowe
- śruta, soja i otręby
- części zamienne do hal udojowych i schładzarek

**NOWOŚĆ**  
kotczyki dla zwierząt hodowlanych

**FOLIA DO BALOTÓW**  
800mm, 780mm  
5 i 3-warstwowa  
W SUPER CENIE!

**SZEROKI WYBÓR W DOBRZYCH CENACH**

- folii kiszonkarskich
- siatki rolniczej
- sznurka rolniczego

**Dowóz do klienta: 500 104 508, 508 185 604**

DeLaval GREENE ECOLAB Sano

**Nasza piekarnia piecze zdrowe pieczywo**

**GS**  
KROTOSZYN  
ROK ZAŁ 1946

**Sklep z artykułami do produkcji rolnej (Baza Krotoszyn)**

**Zapraszamy do 12 sklepów spożywczo-przemysłowych na terenie miasta i gminy Krotoszyn**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
63-700 Krotoszyn, ul. Zamkowy Folwark 11,  
tel. 62 725 42 61, fax. 62 725 42 61  
Piekarnia – ul. Magazynowa 9

**PRO AGRO**

**Zrzeszenie Producentów Trzody Chlewnej PRO-AGRO w Krotoszynie**

63-700 Krotoszyn, ul. Zamkowy Folwark 11  
tel./fax. 62 725 42 64, tel. 62 721 97 67  
www.proagrokrotoszyn.pl | biuro@proagrokrotoszyn.pl

# Żniwa muszą być bezpieczne

Jak podaje Państwowa Inspekcja Pracy, rolnicy ulegają wypadkom dwa razy częściej niż ludzie pracujący w innych zawodach. W ubiegłym roku ponad 25 tys. mieszkańców wsi zostało poszkodowanych w wypadkach w rolnictwie. 95 osób straciło życie.

W okresie żniw szczególnie łatwo o tragedię, tym bardziej, że przy pracach pomaga cała rodzina, łącznie z dziećmi. Na skutek pośpiechu, zmęczenia i nieprzebrania zasad bezpieczeństwa często dochodzi do wypadków. Dramatyczne jest to, że w pracach ciężkich i niebezpiecznych uczestniczą dzieci, które winny to robić pod odpowiednim nadzorem.

## Trochę statystyki

Wg danych przekazanych przez krotoszyńską placówkę KRUS od 1 czerwca 2009 r. do 31 maja 2010 r. zgłoszono 127 wypadków, z czego przeszło połowa to upadki. Jednym z najczęstszych zdarzeń, do jakich dochodzi na wsi, jest pochwycenie i uderzenie przez części ruchome maszyn. Więcej jest tylko uderzeń, pogryzieni i przygniecenia przez zwierzęta. Rolnicy uszkadzają najczęściej (108 na 127 przypadków) kończyny górne, jak i dolne. Ofiary wypadków to osoby między 40. a 59. rokiem życia. Trzeba jednak zauważyć, że KRUS nie dysponuje danymi dotyczącymi dzieci, ponieważ nie przysługują im zasiłki czy odszkodowania. W czołówce zgłoszeń dominuje gmina Krotoszyn (35 osób) i Koźmin (28 osób), a na końcu plasują się Sulmierzyce (5 osób).

## Maszyzny rolnicze

Duża część wypadków zdarzyła się z udziałem maszyn, a zgodnie z informacją PIP prawie co drugi wypadek śmiertelny ma związek z eksploatacją urządzeń rolniczych. Brakuje wiedzy i kwalifikacji osób je obsługujących, lekceważą się zasady obsługi urządzeń, naprawia się je bez wyłączenia napędu. – Przed uruchomieniem maszyny

należy sprawdzić stan techniczny elementów i podzespołów oraz zadbać, żeby wszystkie osłony były zamontowane – wyjaśnia Andrzej Zalewski z PIP w Ostrowie.

Pamiętajmy, że zabroniona jest praca kombajnem na pochyłościach o spadku większym niż 10 st., a prasami do słomy – 12 st. Ponadto nie wolno przy prasie pracować w luźnej odzieży. Niedozwolone jest przebywanie ludzi bądź zwierząt w pobliżu pracującego urządzenia.

## Ciągniki rolnicze

Jest kilka zasad korzystania z traktora. Pierwsza mówi, że może nim kierować osoba posiadająca prawo jazdy kat. B, C, C1, D, D1, T. Uruchamianie i kierowanie może odbywać się tylko ze stanowiska kierowcy i tylko on może znajdować się w kabinie.

– Przed ruszaniem należy upewnić się, czy w pobliżu nie znajdują się osoby посторонne, zwłaszcza dzieci – uważył Zalewski. – Zamiar ruszenia z miejsca sygnalizuje się sygnałem dźwiękowym. W czasie jazdy pedały hamulców muszą być połączone ze sobą zapadką, aby tylne koła jednocześnie hamowały. Ich rozłączenie jest dopuszczalne tylko w czasie nawrotów przy małej prędkości. W czasie postoju traktor powinien być wyłączony, a kluczyk schowany w miejscu niedostępnym. Gdy wał odbioru mocy jest nieużywany, powinien być wyłączony, a jego końcówka osłonięta kołpakiem.

Traktor musi być sprawny i wyposażony w bezpieczną kabinę lub ramę, gaśnicę oraz apteczkę pierwszej pomocy. – Nie wolno przewozić osób na narzędziach, pomocach, elementach karoserii, dyszlach, a tak

że wskakiwanie na ciągnik i opuszczanie go podczas jazdy – informuje A. Zalewski.

## Przewożenie traktorem

Nie wolno przewozić ludzi na przyczepach ze słomą lub sianem, bo upadek z wysokości może skończyć się złamaniami lub przejechaniem przez samochód. Przewozić można do 5 osób i to zatrudnionych przy załadunku lub dowożonych do pracy. Stojący na przyczepie muszą mieć uchwyty do trzymania, a prędkość traktora nie może przekraczać 20 km/godz.

Przewożenie ładunków sypkich dozwolone jest w szczelnych przyczepach z plandekami. Siano czy słomę układamy tak, by nie ograniczały widoczności i nie zasłaniały światła bądź tablic rejestracyjnych.

## Dzieci w okresie żniw

Główny Inspektor Pracy, Tadeusz Zając, w apelu do rolników szczególnie naciska na zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom. – Najbardziej rażące są przypadki dopuszczania dzieci do kierowania ciągnikiem – czytamy w nim.

Dzieci rolników pomagają w gospodarstwie od najmłodszych lat, ale nie może się to odbywać kosztem ich zdrowia, wypoczynku, zabawy. – Małemu dziecku należy zapewnić opiekę i bezpieczne miejsce do zabawy, część mieszkalna domu powinna być odgródzona od produkcyjnej – wyjaśnia Zalewski. Zbyt wiele jest przypadków, gdy dzieci wpadają pod koła ciągników, przyczep czy do niezabezpieczonych szamb. – Bardzo ważny jest przykład, jaki dajemy dzieciom. One uważnie nas obserwują i naśladują – podkreśla. **Maria Polak**

# Z pasją i zapalem

Każdy z nas szuka drogi, jaką pójdzie przez życie, czym się będzie zajmował, z czego utrzyma rodzinę. Danuta i Marek Osuchowie z Jasnego Pola zdecydowali się prowadzić wciąż rozwijające się gospodarstwo rolne. Do swojej pracy podchodzą z pasją i zapalem.

Obecnie 75-hektarowe gospodarstwo, przejęte na zasadzie renty strukturalnej od państwa Bartkowiaków, Danuta i Marek Osuchowie prowadzą od 2004 r. Są dumnymi rodzicami trójki dzieci: syna, który jest imiennikiem ojca, oraz dwóch córek: Darii i Amelii. – Marek w tym roku zacznie naukę w technikum weterynaryjnym w Marszewie, w przyszłości chce zostać na gospodarce, mimo że ma dopiero 16 lat, jest nam bardzo pomocny w codziennych obowiązkach – mówi pani Danuta. Jak podkreśla, niekiedy trudno pogodzić nawał obowiązków z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu. Dlatego tak ważną rolę odgrywają w ich życiu dziadkowie, na których zawsze mogą liczyć. Jak w każdym dużym gospodarstwie rodzina musi się wspierać. Trzeba zakasać rękawy i dać coś od siebie.

## Dotacje to rozwój

Gospodarze nastawieni są na ciągłe doskonalenie i inwestycje, bo rozumieją, że dzięki dotacjom z Unii Europejskiej można się rozwijać. Już nie ma zacofanych wsi, gdzie kobiety musiały ciężko pracować na równi

z mężczyznami. Dzięki nim w ubiegłym roku kupili traktor wraz z maszynami, a w najbliższym czasie chcą wybudować wiatę, która będzie magazynem na słomę.

## Nadal inwestycje

Będą dalej inwestować. Mają zamiar dokupić ziemię uprawną, bo chcą utrzymać więcej zwierząt, muszą dostosować się do stawianych warunków. Chcą nadal powiększać gospodarstwo, a robią to z pasją, która przynosi im ogromną satysfakcję. Rozwijają się na tyle, że są zapraszani na wystawy hodowców. Ich praca nie jest łatwa, nie mają czasu na wakacje, ale pracują z przekonaniem. To wychodzi gdzieś z głębi i warte jest każdego poświęcenia.

Zależy im bardzo, aby zwierzęta były zdrowe i dostawały odpowiednie jedzenie. Ważne jest utrzymanie czystości oraz przestrzeganie kryteriów, za których niespełnienie można ponieść ogromne konsekwencje.

Obora gospodarzy jest wolnostanowiskowa, zainstalowano w niej automatyczny system podawania pasz. W skład inwentarza wchodzi: 75 krów dojnych, ponad 200



Obora jest w pełni zmechanizowana

z mężczyznami, a praca zajmowała o wiele więcej czasu niż obecnie. Dziś dobra organizacja oraz maszyny są gwarancją sukcesu, na który dawniej poświęcano długie lata.

Rolnicy mogą i korzystają ze środków finansowych UE za pomocą takich programów, jak m. in. SPO, PROW czy Program Rolno-Środowiskowy. Trzeba tylko w odpowiednim czasie złożyć dokumenty. Z tych właśnie programów korzystają pań-

stwo bydląt oraz 35 macior w cyklu zamkniętym. Nie są nastawieni tylko na jedną produkcję. Pieniądze można zarobić, jak nie z jednego, to z innego źródła. Przy takiej ilości zwierząt, którą posiadają, zawsze można wyjść na swoje, negocjując cenę i warunki.

## Najnowszy plan

Gdy zaczynali, musieli dokupować bydło, ale z czasem sytuacja się zmieniła. Stali się samowystarczającym gospodarstwem referencyjnym firmy Sano. Od tej firmy mają nowe produkty i technologie (np. IGLO dla cieląt, wentylatory w oborze, szczotkę do czyszczenia i masażu krów, wóz paszowy). Planują zakup gospodarstwa hodowlanego macior i knurów, ale muszą zwiększyć ilość gruntów omych. Przepisy są nieubłagalne, trzeba ich przestrzegać.

Dużą zaletą gospodarstwa jest prowadzona w nim pełna rachunkowość. Dzięki współpracy z ODR korzystają z programu FAND, zbierającego i opracowującego dane z wielu gospodarstw. Należą także do Polskiej Federacji Hodowców i Producentów Mleka, która ściśle kontroluje jakość mleka i bada wydajności krów.

**Martyna Trawińska**

## Na szagę

# Wsi spokojna, wsi wesoła...?

Powiem Wom, ludziska kochane, tyń upań jest nie do zniesienia. Gdzie by tu się schronić? Nic, ino umykać z tej betonowej plaży miejskiej w te pyndy. Ino dokąd?

I kiedy tak mokrym rącznikiem chłodziłem se kark, weszła Pelka, tyż zgrzano, i promieniując słonecznym obliczem, co potęgowało tylko podzwrotnikowy żar, rzekła do mnie głosem, który raczej sprzeciwu nie znosi.

– Słuchaj no, Kazik. Tu dzisiaj jest nie do wytrzymania. Jo się tu topie, jak lód „Bambino” z downych czasów. Jedźmy do Celiny na wieś. Tam chociaż cienia zażnomy – rzekła rozbrajająco Pelka, patrząc mi głęboko w ślipia przysunięte czarnymi okularami.

– Powiym tak – rzekłem. – „Bambino”, to dla mnie to grajtko z winylową płytą, co to ciągle puszczałaś i do dzisiaj mi cie przypomina z tamtych czasów.

– W jakim sensie? – padło pytanie. I tu kończe tyń watek, bo mógłby być niezbyt ciekawy dla obu, a żar się z nieba leje.

– Peluniu, jesteś pewna, że na wsi teroz jest lepiej? Jak pamiyntum, to o ty porze

jest tam dużo roboty, żniwa się zbliżają, much połno, tych krowiastych, wszynndzie ino połno gadu różnej maści, a i fetor gnojówki ze środka podwórka jest nie do wytrzymania! – wyrzuciłem z siebie całą gamę argumentów, by tylko nie podnieść zadka z wygodnej rączuchny.

– Kazik! Czyś ty się szaleju nalykoł? Co ty za głupoty opowiadasz! Już rok minął, jak bułam u Celiny po sliwki! Wiysz, jak oni teroz żyją? Wszystko zmechanizowane, delikatno kosteczka brukowa na podwórku, czyściuchno, specjalne filtry pochłaniające toksyczne związki. O downej oborze, stajni, stodole to ani nie myśl. Połno agroturystyka i...i tyle.

I tu Pelka odsapała, jakby jej jakiś ciężar z serca spadł.

– No, ale te sliwki rok tymu same ci do koszyka nie wpadły – próbowałem się jeszcze bronić, ale ten argument był nieprzekonujący. – Szak jednak nie wszynndy tak jest. Od nos na wschód od Wisły, a gdzie-niegdzie i na naszych terenach nie wszynndkim się wiedzie – jeszcze lekkuchno popiskiwałem, ale już coraz ciszej.

– Powiym ci tak – rzekła Pelka widząc, że miękne. – Wieś się zmienia i wiele się już zmieniło.

To już jest nieuchronne. Chodzi tyż o to, by wszystkim się lepiej na tej wsi żyło, by nos miastowych żywiła, ale by tyż ze wszelkich dobrodziejstw korzystała. Na równi. Pot w glebę wylany przez ich poprzedników jest taki sam, jak tych dzisiaj. Było to miało sens.

– Ale czy gruszka, sliwka, jabłko i mleko bydzie miało taki smak, jak z dowiyn downa? – spytałem z nostalgią.

– Jak, ci co na niej są, nie zapomną, skąd ich ród, to i my smaku jej darów nie zapomnimy.

Ibo trzeba siły pamięci – w obyczaju i zachowaniu tradycji. I nie tylko o folklor chodzi.

– No to jedźmy do naszych, użyć cienia i wiejskiej gościnności. A może, jak by trzeba było, trochę pomóc? To może być tyż relaks z korzyścią dla obu stron.

**Jan Rosik**

